Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na poczcie: miesięcznie —,96 zł, kwartalnie 2,88 zł, wekspedycji: mies. 90 gr, kwart. 2,70 zł - Ogłoszenia: za miejsce 1-łam. 1 milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 9 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

№ 125 | Września, wtorek dnia 27 października 1925 | Rok VII

Wielka mowa Romana Dmowskiego

Warszawa, 18 października.

Na zjeździe Rady Naczelnej Związku Ludowo-Narodowego Roman Dmowski wygłosił wielką mowę polityczną, którą podajemy niżej w obszernem streszczeniu.

Zechcieliście sobie panowie przypomnieć, że 30 lat temu został założony „Przegląd Wszechpolski", to pismo, w którem się kładło kamienie pod fundament naszej myśli narodowej obecnych czasów. Jakież to były te kamienie? Na czem się zbudował ten nasz kierunek?

Przedewszystkiem były dwie główne podstawy: myśli o całej Polsce i praca dla całej Polski. W jednem rozumieniu — Polska ze wszystkich swoich części złożona Polska we wszystkich jak się mówiło naówczas, zaborach; w drugiem rozumieniu — Polska we wszystkich swoich warsztatach społecznych.

Pierwsza podstawa jest już wymurowana, już Polskę niepodległą mamy. Ale na ten drugi fundament chciałbym położyć nacisk, na tę ciągłą myśl o interesie Polski, jako całości, o interesie narodu, nie o interesie tych czy innych jego czynników.

Gdyby społeczeństwo nasze było dobrze zrozumiało tę naszę podstawę, gdyby społeczeństwo było się tem należycie przejęło — niestety, to nie jest tak bardzo możliwe, żeby wszyscy ludzie taką rzecz zrozumieli — to nie byłoby nam dziś tak źle, a ja się boję, że będzie jeszcze gorzej.

Trzeba było po odbudowaniu Polski formalnej, po odbudowaniu przez Traktat Wersalski, wspólnemi siłami od początku tę Polskę jako całość budować. A przydałoby się, żebyśmy jeszcze byli sobie zdawali sprawę z tego, w jakiem ta Polska jest położeniu wobec świata otaczającego. Niestety, tego nie można było zrozumieć od razu. Po wojnie tak się wszystko wywróciło w świecie, że niepodobna było się należycie orjentować. To jest jedna z przyczyn, dla których trzymałem się dosyć daleko od aktywnej polityki, nie mówiąc o tem, że zdrowie mi nie pozwalało, bo dopiero teraz zacząłem się czuć na nowo młodym człowiekiem. (Oklaski).

Wskutek tego właśnie, żeśmy tych rzeczy nie rozumieli, jakieśmy pojęli państwo polskie po jego odbudowaniu? Jak każdy z panów tak sobie pomyśli, rozejrzy się, co widział, czy nie stwierdzi, że my tylko rozumieliśmy, że odbudowane państwo polskie to nie jest ustawiona misa jadła, na którą tylko rzucić się i jeść z niej trzeba. Wszystko już jest zrobione, teraz tylko trzeba jeść, kieszenie sobie napychać, bo jest Polska. (Wesołość. Oklaski). 95 % Polaków tak Polskę rozumiało a może i więcej. Zaczął się wyścig do koryta, wyścig interesów, wyścig ambicji. Każdy uważał, że Polską może rządzić; każdy uważał, że jest powołany na dygnitarza, każdy uważał, że powinien zrobić majątek na tej Polsce. Mieliśmy przez kilka lat widowisko tego wyścigu, aż nareście przyszła dzisiejsza chwila i wszyscy ci, co się ścigali, i ci co się nie ścigali, poczuli pustkę w kieszeni, jeszcze nie w żołądku, ale może jeszcze i topoczują — isą zawiedzeni: „E, to taka Polska to ja się nie bawię". (Wesołość. Oklaski).

Tymczasem, jeśli tak dobrze się zastanowić nad położeniem, jakie było przed wojną i nad położeniem, jakie się wytworzyły po wojnie, to wcale pola do takiej zabawy nie było i za tę właśnie zabawę dziś bardzo ciężko płacimy. Bo przedewszystkiem wyobraźmy sobie, że się w Europie nic nie zmieniło, że warunki dla dobrobytu w Europie zostały te same, co były i w tych nowych warunkach zostało odbudowane państwo polskie, które także ma wszelkie widoki dobrobytu. Bo jakież były te widoki Polski w takim wypadku?

Panowie sobie przypominacie, że przed wojną nie było niby źle w Polsce. Ostatecznie, kto umiał pracować, kto umiał robić interesy, to jako tako szedł sobie naprzód, ale czy ta Polska była bogatym krajem przed wojną? Czy u nas były kapitały? Czy u nas było dużo gotówki? Jak weźmiecie wszystkie większe przedsiębiorstwa prywatne w Polsce, to co się okaże: była prywatna kolej wiedyńska — kto miał akcję? — Belgowie i Holendrzy; tramwaje prywatne założyło w Warszawie towarzystwo belgijskie; gaz dla Warszawy tow. dessauskie; elektryczność — Francuzi. Naftę w Galicji cudzoziemcy mieli w rękach. Wszystko cokolwiek się chciało budować, jakiekolwiek większe przedsiębiorstwo, na to trzeba było kapitały z zagranicy sprowadzać bo w Polsce kapitałów nie było.

Więc jeśli naród, który miał takie pustki w kieszeni — było trochę drobnych oszczędności ale; co to znaczy w porównaniu z krajami europejskiemi — jeżeli przyszedł do posiadania własnego państwa, państwa z dużemi bogactwami, kraju istotnie od Pana Boga uposażonego w całem tego słowa znaczeniu — i dostaliśmy się do tego gospodarstwa, wyprocesowaliśmy nasz majątek i dostaliśmy go, to mamy ten majątek prowadzić bez gotówki, z pustkami w kieszeni?

Zadaniem było tworzyć własne kapitały. Wiadomo, że jak człowiek młody postanawia sobie zrobić majątek, bierze w ręce jakiś interes, to jak się bierze do tego? W ten sposób, że pracuje podwójną ilość czasu, co inny człowiek, odmawia sobie wszystkiego, oszczędza, skromnie się ubiera, chodzi piechotą, tramwajami jeździ i dochodzi do tego, że po 30 do 40 latach, dorabia się i fortunę może dzieciom zostawić. Ale nie zaczyna od tego, aby sobie sprawić automobil, apartament wielki itd. bo wtedy w ciągu krótkiego czasu zbankrutuje. Czy myśmy zaczęli tak jak ten rozumny człowiek, który chce się dorobić?

Myśmy się nie wzięli do pracy, lecz do szastania pieniędzmi, prywatnie czy publicznie. Weźmy gospodarstwo naszego państwa — cośmy nie powprowadzali w tem państwie! Każdy Polak był przekonany, że nam cały świat będzie zazdrościł tych urządzeń. Jakbyśmy byli najbogatszym narodem w świecie, który chce wszystkie najdroższe urządzenia u siebie mieć. Wszystko tośmy robili. Wydawaliśmy pieniądze na prawo i na lewo. Jak kto nie miał zajęcie, mówiono mu chodź na urzędnika państwowego, zrobimy cię urzędnikiem. Nietylko jednak sypaliśmy pieniędzmi, rozrzutnie prowadziliśmy gospodarkę, ale za wiele myślało jeszcze o tem, ażeby do tej szklaneczki lemoniady swoją słomkę wstawić i ciągnąć tę lemoniadę państwową.

Należało od pierwszej chwili, jak państwo polskie powstało, powiedzieć sobie: trzeba zaspokoić wszystkie potrzeby państwa najniezbędniejsze, nie puszczać się na żadne reformy państwa najpostępowsze itd., najskromniej i najniezbędniej. Niechby nasi ministrowie przy sosnowych stolikach siedzieli ale niechby nasz budżet był w porządku, toby nas więcej szanowano za granicą. (Głosy: Brawo! Oklaski).

Z drugiej strony każdy prywatnie winien był sobie powiedzieć: jak najskromniej będę żył. Będę jak najbardziej oszczędzał, pracował, wyrabiał ręce po łokcie, a wtedy się tą gotówka z oszczędności sypnie i będziemy mieli za co na tem naszem dziedzictwie gospodarować. Gdybyśmy byli tak pojęli nasze zadania, to dziś nie byłoby tak źle, jak jest.

Ale dobrzeby nie było. A dobrzeby nie było dlatego, że w Europie się zmieniło dużo, że ta Europa dzisiejsza, to nie już ta Europa jaka była przed wojną. Mianowicie w Europie się zmieniły dwie rzeczy: pierwsza, że Europa zaczęła ubożeć, jako całość, że wytwórczość europejska zaczęła się zmniejszać. Stało się to dlatego, że najpierw Europa przez wojnę zbiedniała i rynek europejski się zmienił, a powtóre, że w innych częściach świata zmniejszył się pokup na towary europejskie, bo powstał przemysł w tych krajach, które dotychczas tylko kupowały, bo pewne potęgi przemysłowe poza Europą, wskutek tego, że wojny u siebie nie miały, rozwinęły się podczas wojny ogromnie, wzięły górę nad Europą, to jest Stany Zjednoczone i Japonja, dwie, wielkie potęgi morskie. Wskutek tego Europa po wojnie dowiedziała się, że nie może już tyle wytwarzać i tyle pieniędzy z innych części świata ściągać, a jak się dziś okazuje, z roku na rok jest gorzej.

Więc jeśli ta część świata w której my żyjemy ubożeje, idzie na dziady, to trudno, żebyśmy mogli się bardzo bogacić. To się na nas powinno mniej odbijać, bo nie jesteśmy tak bardzo przemysłowym krajem, jesteśmy krajem przeważnie rolniczym, a dziś największe niebezpieczeństwo grozi krajom przemysłowym, ale to się odbija na położeniu wszystkich krajów Europy. Nie chcę panów łudzić, nie jesteśmy dziećmi, najtwardszą, najtragiczniejszą prawdę musimy sobie w oczy powiedzieć, będzie w Europie z roku na rok coraz gorzej — bądźmy na to przygotowani, nie obiecujmy sobie, że na przyszły rok będzie wszystko dobrze.

(Dokończenie nastąpi.)

Koszta wojny światowej.

Victor L. Berger, poseł do parlamentu Stanów Zjednoczonych, w następujący sposób zobrazował koszta wojny światowej, obliczone przezeń na 400 miljardów dolarów: „Za te sumę możnaby każdej rodzinie w Stan. Zjednoczonych, Kanadzie, Austr-alji, Anglji (z Irlandją i Szkocją), Francji, Belgji, Niemczech i Rosji wybudować dom, wartości 2500 dolarów i zaopatrzyć każdy z tych domów w urządzenie wartości 1000 dolarów i przydział gruntu wartości 500 dolarów.

Po tem wszystkiem zostało by jeszcze dość pieniędzy, by każdemu miastu wymienionych krajów liczącemu powyżej 30 tys. mieszkańców, zaofiarować bibljotekę za 5 milj. dolarów, szpital za 5 milj. i uniwersytet za 10 milj. dolarów. Z pozostałej reszty możnaby część ulokować na 5 % i utrzymać po wszystkie czasy armię nauczycielską w liczbie 125 tys. osób z pensją 1000 dolarów oraz drugą armię 125 tys. pielęgniarek z taką samą pensją. Po dokonaniu zaś tego wszystkiego zostałoby z naszych 400 milj. dolarów jeszcze tyle, że możnaby zakupić całą Francję i Belgję, ze wszystkiem co w nich jest."

- Kronika -

Września, dnia 26 października 1925 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki:
dzisiaj: Ewarysta, jutro: Sabiny.

*** Sprostowanie!** W Orędowniku Wrzesińskim z czwartku zeszłego tygodnia w dziale „Kronika" w sprawozdaniu Sejmiku powiatowego pomiędzy nagłemi wnioskami czytamy: „p. były starosta Czapski stawia nagły wniosek: aby Wydział powiatowy postarał się u władzy duchownej naszej parafji o wyznaczenie dla każdorazowego starosty jako najwyższej głowy powiatu stosownego miejsca w kościele „parafialnym we Wrześni". Z tych słów wynika: że p. starosta we Wrześni nie ma stałego stosownego miejsca w kośc. parafj. i że Wydział powiatowy ma się postarać u miejscowej władzy duchownej o takowe miejsce. — Twierdzenie p. byłego starosty Czapskiego nie zgadza się ze rzeczywistym stanem rzeczy; p. starosta bowiem od przeszło czterech lat ma dwa miejsca w stalach przed wielkim ołtarzem, a więc najstosowniejsze miejsce w kościele parafjalnym. — Nagły wniosek p. Czapskiego był zatem zbyteczny!! Ks. Fierek dziekan.

*** Wybory do Rady Szkolnej.** W niedzielę odbyły się w auli szkoły powszechnej we Wrześni wybory do Rady szkolnej miejscowej. Przy bardzo nielicznym udziale, bo wobec 26 wyborców odbył się akt sam zgodnie i szybko, lista kandydatów była bowiem już uprzednio na przedwyborczem zebraniu ustalona. Wybrano do Rady szkolnej:

X Dziekana Fiereka, p. Stan. Waniorka, p. Piotra Nowaka i p. Józefa Walczaka, Dyr. Kasy Chorych.

Do reprezentacji szkolnej:

PP. Leona Kaliszewskiego, J. N. Lewandowskiego, Czesława Marciniaka i Wojciecha Müllera.

Na zastępców reprezentacji:

PP. Andrzeja Prądzyńskiego, Kosińskiego z Zawodzia, Józefa Ziętka i Walentego Saengera.

*** Przy kopaniu fundamentu** pod oparkanienie wili p. D-ra Ulliszewskiego znalazł p. Kobielak polską monetę koprową z 1755 r. Augusta III sasa.

*** Jarmark Czerwonego Krzyża.** Zbliża się dzień jarmarku Czerw. Krzyża, a z tem wre wśród pań coraz intensywniejsza praca przygotowawcza, aby dzieło sympatycznej tej instytucji wypadło w dniu 8 listopada jak najwspanialej. Naszym kochanym milusińskim zdradzić możemy, że sprowadzono na jarmark ten kilkanaście centnarów najpiękniejszych cukrów, czekoladek i karmelków. Szanowne panie z Czerw. Krzyża od kilku dni są pilnie zajęte pakowaniem tych słodyczy w gó̈stowne paczki do sprzedaży podczas jarmarku. Za kilka groszy osłodzić sobie będzie można podczas jarmarku dobremi cukrami to obecnie tak gorzkie życie. Dalsza dobra nowina dla Was, kochane dzieci! Oto cały wagon najróżniejszych, najmilszych a tanich zabawek sprowadzono na ten jarmark. Składajcie zatem każdy grosz na jarmark, a będziecie w możności kupić sobie wiele i ładnych rzeczy. Zapomniano w zeszłym doniesieniu dodać, że podczas jarmarku urządzone będzie dla dorosłych na małej salce świetnie funkcjonujące radio i to dla pań od 2—4, zaś od godz. 4 do późnego wieczoru wzgl. samego rana dla panów. W dniu tym składać się będą na program radio nadzwyczaj interesujące i pouczające wykłady, uzyskane dzięki staraniem pań ze zarządu. Do dusz ludzkich przemówią radio-aparatem w przystępny sposób znani i cenieni uczeni jak profesorowie Monopoliński, Akwacito, Karpowicz, Baczkowski, Wiksir Gorazdowski i inni. Urozmaicenia zatem będzie wiele, pokrzepienia na ciele i duszy aż w bród. Pamiętajmy zatem, że podczas jarmarku Czerw. Krzyża nietylko tanio zakupić możemy wiele pięknych rzeczy, nietylko wygrać możemy cenne przedmioty, ale rozerwać się możemy przez radio i dancing i zapomnieć choć na chwilę o szarzyźnie czasów obecnych. A tem milej w przekonaniu, że z przybyciem na jarmark łączymy to wszystko z jeszcze z tak dobrym celem, jaki przyświeca zawsze przy wszystkich podobnych uroczystościach naszemu kochanemu Czerwonemu Krzyżowi we Wrześni. Do widzenia w dniu 8 listopada na jarmarku w salach p. Bartkowiaka!

*** Września posiada swój naturalny port lotniczy,** znajduje się on za wieżą wodociągową miejską. — W czwartek z rana około 10-tej lądował we Wrześni statek pasażerski idący z Poznania do Warszawy. Co było przyczyną spuszczenia się we Wrześni nie wiadomo, lądował spokojnie i osiadł bez szwanku.

*** O pomoc dla seminarzystów Górnośląskich.** Chcąc przyjść z pomocą najuboższej młodzieży szkolnej Seminarjów Nauczycielskich Woj. Śląskiego, Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych utworzył ze składek dobrowolnych swych członków „Fundusz stypen-

djalny", z którego już od 1 listopada 1924 r. korzysta sześciu seminarzystów w Pszczynie. Aby powiększyć dotychczasowy skromny „Fundusz stypendjalny" Zarząd Okręgowy wydał drugi nakład „Albumów Pamiątkowych" z IV. Ogólno Polskiego Walnego Zjazdu delegatów Stow. Chrz. Narodowego Nauczycielstwa Szkół powszechnych w Polsce, odbytego w Katowicach w dniach 16 i 17 kwietnia 1925 roku. Wnosimy apel do społeczeństwa polskiego, by poparło nasz szlachetny cel i zakupywało wspomniane albumy, których wyłączną rozsprzedaż ma p. Dyr. Pigłowski, Leszno-Wielkopolska, ul. Wałowa nr. 3 na całą Rzeczpospolitą Polską. Pan Dyr. N. Pigłowski zorganizował sprzedaż przez rozsyłanie zastępców, opatrzonych w specjalne listy składkowe, oraz legitymacje. Ustne lub pisemne zamówienia przyjmuje p. Dyr. Pigłowski pod wyżej wspomnianym adresem. Prosimy gorąco o poparcie tak szlachetnego czynu, zaco z góry ślemy staropolskie „Bóg zapłać". Śląski Zarząd Okręgowy Stowarzyszenia Chrześcijańskiego Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Polsce.

* **Żołnierz który na urlopie zachorował.** Dowództwo O. K. nr. 1 Warszawa informuje, że szeregowi bawiący na urlopie w razie zachorowania mają obowiązek zawiadomić o tem najbliższą władzę wojskową, ta zaś z kolei ma skierować ich do najbliższego szpitala wojskowego.

O ile w miejscu pobytu chorego lub najbliższej okolicy niema żadnego szpitala wojskowego, wówczas chorego należy skierować do najbliższego szpitala cywilnego.

W wypadkach, kiedy szeregowy przebywający na urlopie zachoruje obłożnie i musi być leczony w domu, stan ten w braku lekarza wojskowego, może stwierdzić lekarz powiatowy, lub prywatny, jednak w tym ostatnim wypadku orzeczenie lekarskie musi być potwierdzone przez starostwo.

Nadto musi być dołączone zaświadczenie naczelnika gminy, że uzyskanie świadectwa lekarza powiatowego było niemożliwe.

Wszelkie koszta związane z leczeniem szeregowego na urlopie pokrywa okręgowe szefostwo sanitarne.

* **Dziennik Ustaw** nr. 105 z 15 bm. podaje rozporządzenie min. skarbu o sposobie dokonania przerachowania zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek państw. oraz konwersji tych pożyczek.

* **Inspektor pracy** polecił wszystkim firmom w Łodzi, handlującym napojami rozpajającemi, usunięcie wszystkich kobiet-kelnerek, a przyjęcie w ich miejsce mężczyzn.

* **Druga serja optantów** niem. musi najpóźniej 1 listop. br. opuścić Polskę. Obóz w Pile tym razem już jest dla nich przygotowany.

* **W Katowicach zmarł** pierwszy polski prezes sądu apel. dr. Feliks Bocheński.

* **W Gdańsku** powstanie polska szkoła handlowa.

* **Na morzu Bałtyckiem** szalała straszna burza ze śnieżną zamiecią.

* **Niemcy na Pomorzu** masowo wykupują domy i sklepy polskie, w czem pomagają im renegaci polscy.

* W Niemczech spadły obfite śniegi.

* **Ford** zamierza pobudować w Warszawie fabrykę automobili.

* **Burze i mrozy w N. Jorku.** Niezwykle silna burza, która wywołała równocześnie znaczne obniżenie temperatury przeszła nad stanem Nowego Jorku i stanem New England. Niektóre jeziora zamarzły. Tysiące drzew burz powaliła i wyrwała z korzeniami, a wiele budynków uszkodziła lub poniosła. Spadające gzymsy i szyby pokaleczyły wiele osób. W Nowym Jorku zginęło w ten sposób 5 osób.

* **Ile człowiek mówi w ciągu życia?** Zestawił taką statystykę pewien autor i stwierdził, że to, co człowiek mówi przez cały dzień, dałoby się powiedzieć jednym ciągiem w trzy godziny po 100 wyrazów na minutę, co dałoby 36 stron druku po 500 wyrazów na stronie. Za tydzień zebrałby się tom o 250 stronach, po roku mała biblioteczka 52 tomów, a po 50 latach 2600 tomów! A wszystko to jest tylko przestawieniem 32 liter.

* **Największy hotel** na świecie do tej pory stał w Nowym Yorku. Obecnie Chicago pozazdrościło tego pierwszeństwa Nowemu Yorkowi.

W tem mieście buduje więc hotel, który będzie miał 43 piętra. Wysokość owego hotelu będzie wynosiła 170 metrów. W ciągu roku budowa ma być ukończona. Budynek będzie zawierał 3400 pokojów pasażerskich, a oprócz tego ogromną ilość rozmaitych sal i apartamentów. Koszty budowy wyniosą 17 miljonów dolarów.

* **Potop nafty w Rumunji.** Z Bukaresztu donoszą, że na polach naftodajnych Moreni, szyb nr. 28, należący do Tow. "Phoenix Oil Transport Company", buchnął z głębokości tysiąca metrów olbrzymim strumieniem nafty. Nafta wybuchła z tego szybu z szaloną siłą. Wydajność szybu obliczają na 2000 ton dziennie! Zarządzono wszelkie środki dla uniknięcia pożaru.

Ile cudzoziemców odwiedza Warszawę?

Jak wykazują dane statystyczne, Warszawę odwiedza miesięcznie około 1000 obcokrajowców, z których największą liczbę stanowią obywatele Rzeszy niemieckiej i tak: w miesiącu marcu do Warszawy zawitało obcokrajowców 636, z których niemców było 127, następnie w kwietniu przybyło cudzoziemców 1201, a pomiędzy nimi niemców 213, w miesiącu maju zanotowano przybyłych zagranicznych 1250, a w nich niemców 210, w czerwcu przybyło obcokrajowców 124, a w nich niemców 124, w miesiącu lipcu obcokrajowców zapisano 1106, a pomiędzy nimi 129 niemców.

W dalszym ciągu ilościowo pod względem narodowości idą Stany Zjednoczone (znaczna liczba emigrantów, powracających chwilowo do kraju), następnie Austrja, Czecho-słowacja, Francja, Rosja, Anglja, Włochy, Litwa, Szwajcarja, Holandja.

Jak widać z powyższego zestawienia, Francja stoi na czwartem miejscu, a Anglja dopiero na szóstem miejscu.

Przepowiednie na rok 1926.

W Londynie pojawił się już słynny almanach angielski pt. "Old Moore" na rok 1926. A oto co według tego lmanachu czeka nas w roku przyszłym.

W styczniu wydarzy się straszliwa katastrofa kolejowa i katastrofalne pożary. W lutym wybuchnie znów w Egipcie powstanie, a w maju bunty i powstania staną się rzeczą zwykłą i nad Europą zawiśnie groźba wojny.

Na miesiąc czerwiec almanach przewiduje tylko jedną maleńką rewoltę w Palestynie.

W lipcu roku przyszłym będą takie upały, że wiele osób straci wskutek tego życie. Ponadto w tymże miesiącu dzienniki rozbrzmiewać będą echami niezwykle sensacyjnej zbrodni trucicielskiej.

W sierpniu wybuchnie strajk generalny, a wraz z tem pojawi się nowa groźba wojny. Na tenże miesiąc przewidziana jest także niebezpieczna inwazja much.

Ponadto w dalszych miesiącach przyszłego roku wyłonią się poważne tarcia pomiędzy Wielką Brytanją a Turcją. I niedość na tem; wielkie trzęsienie ziemi wstrząśnie dnem morza „Śródziemnego" zdarzy się wielka katastrofa górnicza i wybuchną dwie rewolucje.

Kto dożyje, będzie mógł skontrolować prawdziwość angielskich przepowiedni.

Wiadomości urzędu stanu cywilnego

W czasie od 19-go do 25. X. 1925 r. zgłoszono: 11 urodzeń z tych: 5 z miasta i 6 ze wsi; zawarto 3 śluby; spisano 3 zapowiedzi; zgłoszono następujące zgony: Marjanna Janicka z domu Lewandowska wdowa z Wrześni 84 lat. Stanisław Wawrzyniak kowal z Wrześni 60 lat. Jan Prymas syn palacza parowozu z Wrześni 4 miesiące i 19 dni. Marjan Stanisław Szczepaniak syn robotnika z Wrześni 1 rok, 11 miesięcy i 17 dni. Czesław Cieluch syn obywnika z Wrześni 10 miesięcy i 1 dzień.
